

Ełk, dnia 14 stycznia 2013 r.

Andrzej Orzechowski
Klub Parlamentarny
Platforma Obywatelska

Szanowna Pani
Ewa Kopacz
Marszałek Sejmu RP

PYTANIE W SPRAWACH BIEŻĄCYCH

Do Marcina Korolec – Ministra Środowiska
na podstawie art. 196 Regulaminu Sejmu

w sprawie: działań zmierzających do uregulowania stanu prawnego
dotyczącego lokalizacji farm wiatrowych

Szanowny Panie Ministrze,

Wraz z końcem 2012 roku pięciu starostów: Suwalski, Ełcki, Gołdapski, Olecki i Sejneński zwróciło się do mnie z apelem w sprawie podjęcia działań zmierzających do uregulowania stanu prawnego dotyczącego lokalizacji farm wiatrowych.

Starostowie zwracają uwagę na konieczność podjęcia prac legislacyjnych zmierzających do precyzyjnego określenia warunków lokalizacyjnych elektrowni wiatrowych znacznie bardziej chroniących cenne przyrodniczo, krajobrazowo i turystycznie obszary kraju, ale przede wszystkim chroniących zdrowie i życie rodzinne.

W ostatnich latach na obszarze Polski północno – wschodniej obserwuje się zdecydowanie narastający proces budowy farm wiatrowych, przy jednoczesnym masowym wzroście niezadowolenia społecznego. Obrazują to chociażby takie strony internetowe jak - stopwiatrakom.eu, - która wskazuje punkty na mapie Polski, gdzie w chwili obecnej trwają akcje protestacyjne. Miejsc takich jest aż 425.

Powstające liczne stowarzyszenia starają się przekonać społeczeństwo i władze samorządowe do sprzeciwu wobec inwestorów chcących zlokalizować siłownie wiatrowe. Członkowie stowarzyszeń zarzucają samorządom, że przy wydawaniu zezwoleń na lokalizację farm wiatrowych, a zwłaszcza w trakcie opracowywania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego nie uwzględniają negatywnego wpływu tych elektrowni na zdrowie i życie mieszkańców, akceptując ich budowę w zbyt bliskiej odległości od siedlisk ludzkich. I słusznie, bo nawet Ministerstwo Zdrowia w oparciu o opinię Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego Państwowego Zakładu Higieny, wskazuje na możliwość występowania w najbliższym otoczeniu farm wiatrowych syndromu turbin wiatrowych (WTS), choroby wibroakustycznej (VAD), promieniowania elektromagnetycznego oraz efektu migotania cienia i refleksu światła.

Podkreśla się również walory przyrodnicze i krajobrazowe Polski północno – wschodniej (np. Mazur), które zalicza się do jednych z najbardziej atrakcyjnych w kraju, a liczne farmy wiatrowe tylko ograniczą rozwój działalności turystycznej i agroturystycznej prowadzonej i podejmowanej przez wielu mieszkańców tych ziem.

W związku z powyższym nasuwają się następujące pytania:

1. Kiedy zostaną wprowadzone przepisy określające lokalizację wiatraków w takiej odległości od siedlisk ludzkich, aby całkowicie wyeliminować wszelkie wątpliwości dotyczące różnorodnego negatywnego oddziaływania farm wiatrowych na zdrowie mieszkańców oraz walory przyrodnicze i krajobrazowe Polski?
2. Czy i jakimi najnowszymi ekspertyzami na temat szkodliwości infradźwięków wytwarzanych przez siłownie wiatrowe dla zdrowia ludzi, zwierząt oraz środowiska dysponuje resort środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem regionu warmińsko-mazurskiego?
3. Czy skala planowanych inwestycji w energetykę wiatrową na Warmii i Mazurach nie zagraża walorom turystycznym, krajobrazowym i wizerunkowym?

Wypowiedzi na posiedzeniach Sejmu

Posiedzenie nr 32 w dniu 24-01-2013

14 punkt porządku dziennego:

Pytania w sprawach bieżących.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł, nad tym aspektem dyskutujemy, my się nad tym zastanawiamy. Gdybym miała osobiście odpowiedzieć, powiedzieć, co ja osobiście jako Beata Jaczewska na ten temat myślę, to ja nie określiłabym siebie jako zwolenniczkę nadmiernych regulacji. Mnie się wydaje, że jasne przepisy pozostawiające pewną swobodę decydowania na gruncie lokalnym... Tak powinien być ten system ustalony, żeby były jasne, wspólne ramy, w których zgodnie z prawem mogłyby być podejmowane decyzje, bo te decyzje się różnią. One są inne na Mazurach czy w Bieszczadach, bo inne jest ukształtowanie terenu, inne potrzeby energetyczne i tam - takie jest moje osobiste przekonanie - ta swoboda powinna zostać zostawiona władzom lokalnym.

Czy te przepisy są dzisiaj w pełni wykorzystywane, bo trochę tak rozumiem pani pytanie, to jest trochę inna kwestia. Nad nią rzeczywiście można się zastanowić i teraz to jest dobry moment. Ja bym powiedziała tak. Gdyby został prawidłowo przedyskutowany plan zagospodarowania przestrzennego z mieszkańcami na terenie danej gminy, gdyby zgodnie z przepisami o dostępie do informacji o środowisku dana społeczność lokalna była informowana np. o planach inwestycyjnych związanych z ulokowaniem farmy wiatrowej na danym terenie, to przy tych wszystkich okazjach udział w dyskusji jest zapewniony. Dopiero jednym z ostatnich elementów jest ocena regionalnego dyrektora ochrony środowiska konkretnej inwestycji wedle dokumentacji, jaką składa inwestor.

Ja przyjmuję uwagę pani poseł, żeby zastanowić się nad tym, czy te przepisy są wykorzystywane w pełni swego potencjału, czy nie poprawić tu czegoś, czy nie doinformować o istnieniu tych przepisów, może zastanowić się nad lepszymi mechanizmami wykorzystywania tych możliwości, które dzisiaj już są. Zapewniam, że będziemy na to zwracać uwagę podczas prac, które obecnie są prowadzone w Ministerstwie Środowiska.

Czy będziemy proponować konkretne przepisy, sztywno mówiące o odległości, jaka musi być zachowana od zabudowań mieszkalnych, bez względu na to, jak wysoki jest wiatrak, jak szeroką ma rozpiętość skrzydła? Tego nie chciałabym dzisiaj obiecywać. Wolałabym przyjść do państwa, ja czy ktokolwiek z Ministerstwa Środowiska, z dokumentacją, która pokaże za i przeciw w odniesieniu do takiego rozwiązania. Dziękuję bardzo.